

Wielki testament

A tribute to Gustav Leonhardt. The last recording

Gustav Leonhardt (orgue, clavecin, claviorganum);
Monika Frimmer (soprano), Robin Blaze (alto),
Markus Schäfer (ténor), Stephan MacLeod (basse),
Les Chantres du Centre de Musique Baroque
de Versailles & Café Zimmermann,
dir. Gustav Leonhardt

Alpha

nagrania: 2001, 2002, 2003, 2004, 2007

wydanie: 2012

16 stycznia 2012 roku zmarł w Amsterdamie Gustav Leonhardt (urodzony w 1928 roku), holenderski klawesynista, organista i dyrygent, jeden z XX-wiecznych pionierów i czołowych reprezentantów ruchu stylowego wykonawstwa muzyki dawnej, nauczyciel gry na historycznych instrumentach klawiszowych (do licznego grona jego uczniów należeli m.in. Bob van Asperen, Ton Koopman, Alan Curtis, Christopher Hogwood, Robert Hill, Andreas Staier, Skip Sempé, Christophe Rousset, Pierre Hantaï). Przez blisko 60 lat wykonywał na recitalach i nagrywał utwory kompozytorów renesansu, baroku i wczesnego klasycyzmu (od wirginalistów angielskich po synów Bacha). Realizował także basso continuo w kompozycjach kameralnych, które najczęściej grywali z nim Frans Brüggen, bracia Sigiswald, Barthold i Wieland Kuijkenowie oraz Anner Bylisma. Występował także z legendarnym kontratenorem Alfredem Dellerem, prowadził własny zespół – Leonhardt-Consort, a wraz z Nikolausem Harnoncourtem w latach 1971–1990 dokonał pierwszej kompletnej płytowej rejestracji kantat Bacha z zastosowaniem dawnych instrumentów. Jego zasługi w popularyzacji klawesynu oraz

literatury na ten instrument można by zestawiać z wcześniejszymi o pół wieku dokonaniem Wandy Landowskiej. Jednak w przeciwieństwie do niej Leonhardt – jako wykonawca i pedagog – miał większy respekt dla historycznych źródeł. Przede wszystkim zaczął konsekwentnie stosować oryginalne, dawne klawesyny lub ich wierne kopie (instrument Landowskiej był w istocie hybrydą, łączącą elementy historyczne z niektórymi rozwiązaniami konstrukcyjnymi typowymi dla XX-wiecznego fortepianu). Opowiadał się za dobieraniem do granego repertuaru odpowiednich instrumentów – o brzmieniu, które byłoby najwłaściwsze dla stylu i faktury prezentowanych utworów. Przyczynił się w ten sposób do restauracji wielu niemych od lat, muzealnych klawesynów, pochodzących z różnych stron Europy i różnie datowanych. Wpłynął też na proces odradzania się w drugiej połowie XX wieku budownictwa klawesynowego, opartego na wzorcach historycznych (od lat 50. ściśle współpracował z bremeńskim budowniczym Martinem Skowronekiem, który wykonał dla niego kilka odmiennych stylistycznie instrumentów). Jego interpretacje – stojące w wyraźnej opozycji do swobodnych i ekstrawaganckich kreacji Landowskiej – wyróżniały się intelektualnym zdyscyplinowaniem, przejrzystym ukazywaniem architektoniki utworu, techniczną perfekcją, a nade wszystko – szacunkiem dla kompozytorskich intencji, rozpoznanych podczas wnikliwych studiów nad dziełami muzycznymi i przekazami dotyczącymi dawnych technik tworzenia oraz praktyk wykonawczych. Leonhardt był także znakomitym organistą, którego grę charakteryzowała niezwykła klarowność i dramaturgiczna precyzja. Przeciwnikom jego estetyki wykonawczej, wytykającym mu oziębłość, operowanie „biało-czarną” ekspresją i „geometryzowanie” muzyki, przydałoby się więcej dobrej woli i uwagi podczas słuchania jego nagrań: ta jedynie z pozoru beznamiętna, a w istocie pełna barw gra może naprawdę przyspieszać bicie serca...

+

Wszystkie walory wykonawstwa Leonhardta dają się poznać podczas słuchania jego ostatnich nagrań, zrealizowanych dla francuskiej firmy Alpha w pierwszej dekadzie bieżącego stulecia (w latach 2001–2007). Można je uznać za artystyczny testament tego niezwykłego muzyka i erudyty. Wraz z wcześniejszymi nagraniami (przypomnianymi w 2008 roku – z okazji jego 80. urodzin – w dwu wielopłytkowych edycjach firm Teldec i Sony BMG) ukazują one obraz artysty wyjątkowo konsekwentnego, wiernego swym ideom wykonawczym ukształtowanym już w początkach drogi twórczej i powracającego systematycznie do dorobku ulubionych kompozytorów – między innymi Williama Byrda, Girolama Frescobaldiego, Louisa Couperina, Johanna Sebastiana Bacha. Po przekroczeniu siedemdziesiątego roku życia, czując się zwolniony z obowiązku nagrywania „dzieł wszystkich” któregośkolwiek z nich, Leonhardt postanowił po prostu zarejestrować kilka recitali, skonstruowanych ze starannie wybranych utworów, oraz zadyrygować – jak się okazało, po raz ostatni – dwoma Bachowskimi kantatami. Nagrania te stały się dodatkowo okazją do zaprezentowania bardzo ciekawego instrumentarium.

Pierwszy kompakt zawiera utwory organowe François Couperina, Abrahama van den Kerckhove, Johanna Kaspara Ferdinanda Fischera, Georga Muffata, Louisa Marchanda oraz Johna Blowa, wykonane na wspaniale brzmiącym instrumencie z opactwa św. Krzyża w Bordeaux, skonstruowanym przez legendarnego francuskiego organmistrza – François Lamanhe Bédos de Celle de Salelles (znanego jako Dom Bédos). Leonhardt eksponuje różnorodność wyrazową tych kompozycji, stosując wielobarwną rejestrację oraz kontrastując tempa i dynamikę (co szczególnie daje się zauważyć w *Messe propre pour les convents de religieux et religieuses Couperina* oraz w *suicie Marchanda*). „Przebojem” wśród utworów zarejestrowanych na tej płycie

jest motoryczna, „kołowo-spiralna” *Chaconna Fischera*. Na drugim kompacie znalazły się *toccaty, canzony, fantazje i capriccia Girolama Frescobaldiego*, grane na klawesynie typu włoskiego (zbudowanym przez Skowronecka) oraz dwie *suity Louisa Couperina*, wykonywane na klawesynie francuskim Emile’a Jobina, stanowiącym kopię XVII-wiecznego instrumentu Vincenta Thibaut. Tu uwagę przykuwa – ukazane przez Leonhardta z mistrzowskim wyczuciem – zderzenie dwu odmiennych stylistycznie muzycznych światów: dramatycznych kompozycji Frescobaldiego, wypełnionych retorycznymi „gestykulacjami”, oraz brzmiących refleksyjnie utworów Couperina o spokojnej, meandrycznej narracji. Największą atrakcją trzeciego kompaktu, w którego programie przeplatają się utwory kompozytorów angielskich (Williama Byrda, Johna Bulla i Orlanda Gibbonsa) oraz niemieckich (Hansa Leo Hasslera, Johanna Christopha Bacha, Johanna Pachelbela, Christiana Rittera i Johanna Sebastiana Bacha), stanowi brzmienie *claviorganum* (zrekonstruowanego przez Matthiasa Griewischa) – instrumentu będącego połączeniem jednomanuałowego klawesynu i organowego pozytywu. Intrygujące dźwiękowe barwy obu jego „sekcji” – używanych razem lub oddzielnie – nie tylko potrafią czarować swoim pięknem, ale także pomagają w śledzeniu misternych muzycznych struktur w słuchanych utworach. Interesująco brzmi również drugi instrument wykorzystany w nagraniu: klawesyn typu niemieckiego (skonstruowany przez Anthony’ego Sideya), na którym zostały efektownie zagrane kompozycje Bachowskie zamykające płytę – *Aria varianta (BWV 989)* oraz organowa (!) *Partita O Gott, du frommer Gott (BWV 767)*. Cztery kompakt wypełniły utwory Williama Byrda, wykonane na kopii XVI-wiecznego klawesynu Lodewijka Theeuwesa (sporządzonej przez Malcolma Rose’a). Głównymi punktami tego recitalu stało się pięć rozbudowanych kompozycji: trzy *Pavany* (nr 16a, 14a, 23a), *Ut ré mi fa sol la*

(nr 64) oraz Fantasia (nr 13); otaczają je utwory drobniejsze (m.in. Galiarda, Alman, La Volta, Rowland), o lżejszym charakterze, równoważące nastrój całego programu. Leonhardt delectuje się kunsztowną fakturą kompozycji Byrda – pokazuje ich rozmach i zdyscyplinowanie formy; wydają się one świetnie dopasowane do jego artystycznego temperamentu. Zawartość piątego kompaktu, zamykającego edycję przygotowaną przez Alphę, poza wglądem w sztukę dyrygentką Leonhardta, nabiera – w kontekście śmierci artysty i zamiarów wydawcy – nieoczekiwanych symbolicznych znaczeń. Leonhard „pożegnał się” z Bachowskimi kantatami, nagrywając dwie świeckie, „hołdownicze” kompozycje, stworzone w Lipsku dla uczczenia znanych w tym mieście osób – arystokraty Johanna Christiana Henrickego (Angenches Wiederau BWV 30a) oraz akademika doktora Krotte (Vereinigte Zweitracht der wechselnden Saiten BWV 207). Te rzadko wykonywane utwory, skonstruowane z dialogów alegorycznych postaci – Losu, Szczęścia, Czasu i rzeki Elstery w Kantacie BWV 30a oraz Pilności, Sławy, Wdzięczności i Szczęścia w Kantacie BWV 207 – oprócz konwencjonalnych „zwrotów” oddawania czci zasłużonej osobie zawierają „naukę” o sposobie dochodzenia do nieśmiertelności czynów i dzieł. Słowami śpiewanymi przez Wdzięczność w Kantacie BWV 207 można by symbolicznie podsumowywać także dzieło życia Leonhardta – artysty i pedagoga: „Pamięć o tym wyrzucie / W najtwardszym marmurze! / Lecz i kamień czas zetrze. / Raczej niech z waszych czynów można / Sądzić o czynach nauczyciela. / Gdy po owocach czytać się daje / Jaki to korzeń je wydaje, / To taki nigdy nie umrze”. Soliści, chór śpiewaków Centrum Muzyki Barokowej w Wersalu oraz członkowie zespołu Café Zimmermann pod kierownictwem Leonhardta wykonują obie te Bachowskie kantaty w niezwykle naturalny sposób – bez patosu i efektownych chwytów; estetyka tej interpretacji podsuwa spostrzeżenie, że dla

uczczenia przymiotów zasłużonej osoby – ale także tego, co jawi się jako wyjątkowe – może wystarczyć całkiem zwyczajna „mowa”.

W książeczce załączonej do boxu A tribute to Gustav Leonhardt oprócz programów poszczególnych płyt i wyboru fotografii z sesji nagraniowych zostały umieszczone także trzy zwięzłe teksty pożegnalne. Wspominają Leonhardta jego uczniowie – dyrygent Philippe Herreweghe i klawesynistka Elisabeth Joyé – oraz dyrektor artystyczny firmy Alpha – Julien Dubois. Ta niezwykle cenna reedycja jego ostatnich nagrań nosi jednak ślady wydawniczego pośpiechu: kartonowe obwoluty kompaktów zawierają jedynie reprodukcje okładek (brakuje spisu utworów), a niezwykle ciekawe teksty (np. o instrumentach wykorzystanych w nagraniach) umieszczane w pierwotnie wydawanych książeczkach – nie zostały przedrukowane. Niezależnie od tych braków – z pięciopłytkowego zestawu ostatnich nagrań Leonhardta płynie już nie podlegające korektom „ostatnie słowo” tego wielkiego artysty.

Jerzy Wiśniewski